

# The junkers, Wybra

Gdy blade wit obudzi mnie zacisn&#281; z&#281;by swe,  
bo znowu kurwa trzeba wsta&#263; w robocie traci&#263; czas.  
Lecz w nocy zn&#246;w zrobimy bal i zadr&#380;y ca&#322;e miasto,  
posypie si&#281; kamieni grad i wszystkie &#347;wiat&#322;a zgasn&#261;.  
ref:

Biegniemy w zatracenie, bez najmniejszych szans  
w pijackim szale rujnuj&#261;c ca&#322;y &#347;wiat.  
Nienawi&#347;&#263; wype&#322;nia nasze pojebane sny  
Wybra&#324;cy piekie&#322; to my.

O!

Ju&#380; nasze buty id&#261; w ruch, a pi&#281;&#347;ci siej&#261; z&

To chaos, w&#322;adca ulic tych posy&#322;a armi&#281; sw&#261;.

I &#380;y cie nasze zn&#246;w ma sens, cho&#263; nie ma w nim logiki.

Policja znowu tropi nas, zastawia swoje wnyki.

Nie dali nam szansy aby godnie &#380;y&#263;

Oplata nas pogardy gruba ni&#263;

Obud&#378;my si&#281; , ten system zniszczy&#263; czas

Bezmy&#347;lna przemoc od dawna drzemie w nas.